

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafcie Saflra.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadestano”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

JUBILEUSZ ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO (W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN).

Krasiński, poeta filozof, twórca „Nieboskiej komedyi”, „Irydiona”, „Przedświtu” — nie cieszy się zupełnie taką „popularnością” w naszym społeczeństwie, jaką mają Mickiewicz i Słowacki. A już zupełnie nie mógłby o tem marzyć, by „książki” jego wzięły do rąk wieśniaczki i cieszyły się nimi, jak swojemi pieśniami. Poezja Krasińskiego jest mało dostępna, jednak są w niej dla naszej kultury narodowej złożone skarby niepomierne.

Czy ogół je zna, czy nie odnosi się do Krasińskiego z uprzedzeniem, a to tylko na podstawie głuchych wieści, jakie o nim krążą? Zdaje się, że tak. Nie czemu innemu bowiem należy przypisać tę obojętność, z jaką przyjęto u nas wiadomość o jubileuszu tego poety. Poza oficjalną robotą Komitetów we Lwowie i Krakowie zaledwie tu i ówdzie w jakimś szczupłym gronie, jednostkowo, myśli się o urządzeniu uroczystości na cześć Trzeciego z naszych wieczków. Wszystkie inne usiłowania w tej mierze płyną ze sfer po prostu do tego moralnie obowiązanych.

Pierwszą i zasadniczą przyczyną takiej obojętności, pomijając inne, jest — jak sądzić należy — nieznanomość twórczości Krasińskiego. Poza klasycznymi dziełami wielkiego Bezimienego ogół nie stara się poznać gruntownie tak bogatego materiału, jaki jest zawarty w innych utworach Krasińskiego, w jego poezji lirycznej, jego rozprawach i listach, pisanych do przyjaciół. A żaden z naszych poetów nie napisał tyłu i tak ważnych listów. Do korespondencji Krasińskiego musi sięgnąć każdy, kto chce mieć jasne pojęcie o jego światopoglądzie — i historyzofii, kto chce dowiedzieć się, kim właściwie jest Krasiński, jaka mu idea przez całe życie przyswiecała. Zapatrywania Krasińskiego na świat, życie pozagrobowe, przeznaczanie ewolucyj człowieka, na problem zmartwychwstania Polski i warunków po temu potrzebnych; myśli i spostrzeżenia na temat kwestyi społecznych, stosunku ludu do szlachty i narodu, jego uwagi o sztuce, poezyi, krytyce, o twórczości wogóle — oto niektóre z zagadnień, poruszonych w listach poety. A świat jego trwóg, obaw, cierpień,

skarg, przecuć, bólu patryotycznego, a świat jego miłości, tych barłzo nielicznych, gorzko potem oplakanych chwil „szczęścia”? To wszystko jest dla ogółu ziemią nieznaną. Tem samym jest utrzony Krasiński, gdyż to wszystko składa się na jednego człowieka i wymaga należytego pogłębienia i rozwinięcia, jeśli się ma skreślić sobie jego wizerunek duchowy...

Niestety, w szczupłym zakresie niniejszego rzutu uczynić tego nie można, choćby nie wiedzieć jak streścić się i ograniczyć. Pozostaje chyba tylko tyle powiedzieć, że przewodnią ideą twórczości i działalności Krasińskiego było dojść przez poezję do czynu. Pojęcie zaś czynu streszczało się w życiu Krasińskiego w jednej wielkiej myśli ucielesnienia wizyi Pol-ski, tej nadziemskiej, wnoszącej się w sferze ideału, do którego daży naród. Lecz, by ideał taki ucielesnić na ziemi trzeba poświęcenia się, wytrwania w „próbie grobu” i ofiary, w najpełniejszym słowa tego znaczeniu. A przedewszystkiem ofiary z własnych opinii na rzecz głosu prawdy, która zdolna jest utworzyć w narodzie jedność i łączność, konieczną do przyspieszenia chwili zmartwychwstania. A jaką będzie ta Polska:

„Nagle, jak posel, okaże się Ona —
i pośród mocarstw spodłonego grona
Przezwą ją ludzie: „Mocarstwem — Aniołem”.
Ja wam zwiastuję, iż Polska kościółem
Będzie na ziemi widomego Cz ynu.
Przed nią polebna, potępiona spolem,
Królów uoiiski i wściekłości gminu.
I będzie — będzie — w tej Polsce i chwala,
O którą szlachta w dziejach harcowała,
I będzie — będzie — i wolność ludowa,
Ludziom romańskim i germańskim nowa,
Bo krwią ruszotowi ni rzezi nie błotna,
A w wyższą dolę codzien wstępniej lotna,

I toć Lud z k o ści pierwsze zmartwychwstanie”
(„Dzień dzisiejszy”)

Sprawę Polski łączy Krasiński ze sprawą ludzkości. Początkowo sądzi, że już „za dni naszych” przyjdzie owa wielka chwila Zmartwychwstania, ów dzień „trzeci”, niebawem jednakowoż miały się złudzenia poety rozwiązać zupełnie. Rok 46. był kłęską w życiu Krasińskiego, zburzył resztki nadziei, zwił złudzenia, że oto już już, a wieko trumny podniesie się. Odtąd oczekiwał twórcą „Resurrecturis” świtu lecz „na wieków późnej fali”, gdyż ludzić się więcej nie mógł. Jego „Resurrecturis” jest z tego powodu utworem bardzo ważnym; gdyż daje nam obraz

duszy Krasińskiego; jest wyznaniem wiary z ostatniego dziesiątka lat, gdy duch zbierał już plony pracy całego życia, wszystkich cierpień i trudów dla Sprawy poniesionych. Coraz silniej utrwalalo się natomiast przekonanie, że przyspieszenie chwili odrodzenia zależy od tych wszystkich, którzy także w jej imię walczą, a wywalczyć mają niezwalczoną, „niepokonaną” wartość narodową.

Dodać jeszcze należy, że rzadko kto był tak wrażliwy na wszelki fałsz, na wszelką podłość, jak Krasiński. Tak w tej mierze, jak i dlatego, o czem poprzednio była mowa, charakterystyczne są wynurzenia poety w jego Listach, z których przynajmniej jeden wyjątek watałoby przytoczyć: „Mówią mi, że mi niesprawiedliwy, owszem — — bo gdziebądź i przez kogobądź dopełniona zbrodnia, szkaradziejstwo, podłość, farazeuszostwo, zarówno mi obrzydliwym, — — a wszystko mi jedno jakie stronictwo dopełniło, czy przeszłość czy przyszłość, czy Rzeczpospolita czy Monarchia, czy lud czy szlachcic... — — O przyszłości nie małom się też namarzył, namyślał. — : im ją świętszą znam i bielszą u Boga widzę, tem srożej potępiam wszystko, co ją naraża na nieprzyjście na ziemię, a przynajmniej na długą zwłokę”.

Jakież ostatecznie ma znaczenie Krasiński dla narodu? — Gdy Mickiewicz jest twórcą nowej epoki w rozwoju ducha i literatury polskiej; gdy w imię praw uczucia przeciwko oschłości „rozumu”, petającego wszelki żywioł, rozbił obóz klasyków i otworzył swemu narodowi przejście ku nowym światom: dwaj inni wielcy poeci romantyczni, Słowacki i Krasiński, kontynuacja jego dzieła, każdy odpowiednio do rodzaju swego talentu i swych przeżyć. Dodać należy, że Krasiński nie potrzebował już przeciwstawiać się klasycyzmowi z taką siłą, jak Mickiewicz, gdyż drogę miał po części utworzoną. Mógł więc z tem większą intensywnością wyteńczyć myśl w kierunku zagadnień społecznych i patryotycznych, mógł też dążyć do pogłębienia filozoficznych hasel, które romantyzm skreślił, do rozwiązania piękających problemów, których przed nim może nie dość wyczerpująco po-

ruszono, lub też całkiem ich nie stawiano. Kwestya bytu socyalnego i bytu narodowego zwały się w światopoglądzie Krasieńskiego w jeden problem jutra. A jak Krasieński ów problem rozwiązuje, zaznaczono to już powyżej: żąda mianowicie, by naród zdobył taką godność wewnętrzną iżby ucieleśnienie ideału Polski, tej jakoby idei Platona, w sferze nadziemskiej istniejącej, — jak najrychlej nastąpić mogło.

St. K.



Z utworów lirycznych Krasieńskiego.

Fala.

Zwrotki do muzyki.

*Czy ty nie słyszysz, jak na morskiej skale
Fala się męczy i skarży i kona?
Tak serce polskie śród polskiego tona
W wieczne rozpacz meczenni się zale,
Rozbite, jak ona.*

*Patrz, u stóp skały nadz fala cała
Znowu bliższy, wraca i szumi w zawiei!
Tak serce, stokroć rozdarte, się klei —
Tak znowu w piersiach krwią promienną pali
Wiary i nadziei.*



Do A. P.

*Choć pierś twa żywych synów nie porodzi,
Niech czynny żywe zostawi po sobie!
— Oto synowie, wieczną wiosną młodzi,
Co kochać będą ciebie i w toym grobie!
O, wiedz ty o tem: o tej świata porze
Powstań w Polsce choćby Duch niewieści
Do arcy-trudu i arcy-boleści —
Lecz nieśmiertelność nagrodą wziąć może!
Bo, gdy się losów zdrada na nas wściekła,
Gdy szatan piekłem osaczył nas wszędzie,
Wszelki czyn święty, dokonany śród piekła,
Na wieki wieków pamiętany będzie.*

Stanisław Kotowicz.

Resurrecturis Z. Krasieńskiego.

Gdy w r. 1820. Mickiewicz posłał swym przyjaciółom „Ode do młodości“, wschodziła nad Polską zorza romantyzmu. Niebawem też zjawilo się słońce poezyi Mickiewicza, nowy świeży powiew poranny oczyścił atmosferę literatury polskiej. Lecz nie tylko literatura na tem zyskała. Życiodajny prąd uczucia, zapału, ogarnął inteligentne warstwy polskiego społeczeństwa; jakaś potężna siła budziła się w piersiach i porywała ku życiu. Zdało się, że świat „bez serca i bez ducha“ runie u stóp zwycięzcy, że hasło: „gwałt niech się gwałtem odcisną“ stanie się w narodzie ową „jednością“, którą „rozumni szaleń“ przejdą świat wszerz i wzdłuż, a naród będzie wyzwolony.

Rzeczywistość przyniosła gorzkie rozczarowania. Brutalna przemoc rozbiła gnazdo orle Filomatów. Niebawem straszna katastrofa wstrząsnęła narodem w r. 31. Zapał, pęd życiodajny, rozpęd ku wielkiemu czynowi — został stłumiony w zarodzie, i to ręką własną. Reszta zapału i wiary w przyszłość gasła potem powoli na obczyźnie, aż ją wreszcie zupełnie unicestwił straszny r. 46.

Cokolwiek będzie...

*Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Czy strach i popłoch zdejmie ziemię wszędzie,
Aż świat od osi zadrży po krawędzie,
Czy mądrość święta w pokoju zasiędzie
I pod nią ziemia ta odetchnie biedna,
A ona wszystko zgodzi i pojedna —
Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie,
Jedno wiem tylko: Polska zmartwychwstanie,
Jedno wiem tylko: na dziejów przestrzeni
Grób nasz nam wycia gmach się przepromieni,
Jedno wiem tylko: krzyknijemy serdecznie:
„Bądź Ty pochwalony, święty Boże, wiecznie!“*



Ciekawa historia.

Dostał się nam w ręce „Głos lekarzy“, dwutygodnik poświęcony sprawom zawodowym lekarskim, a w nim wyczytaliśmy opis faktu, który zainteresuje naszych Czytelników, ze względu na osobę bohatera.

Artykuł „Głosu lekarzy“ podpisany przez Dra Szczepana Mikołajskiego brzmi w dosłownym przedruku:

W garnizonie jarosławskim służył jako lekarz pułkowy Dr. E. Z początkiem r. 1911. zjawił się u niego brat szeregowca X., odbywającego służbę w Jarosławiu, i doręczył mu list od dr. H. z B., w którym dr. H. poleca względem dra E. tego szeregowca wyjaśniając, że przebył on różne ciężkie choroby, między innymi dur brzuszny i jest do czynnej służby wojskowej niezdolnym. Dr. H. prosił, aby dr. E. człowieka tego zbadał i do komisji wojskowo-lekarskiej w celu uwołnienia od wojska wyznaczył. W liście w osobnej kopercie było załączonych 100 kor.

Dr. E. odesłał 100 kor. przekazem drogi H. Wskazanego szeregowca, gdy się do wizyty lekarskiej zgłosił, zbadał i w celu obserwacji do szpitala wojskowego oddał. Wkrótce szeregowiec ów ze szpitala wrócił z orzeczeniem lekarskim, że okazuje prawdziwe przerost serca, jednak do czynnej służby wojskowej jest uzdolniony.

Wobec tego dr. E. napisał list do dra H., informując go o przebiegu sprawy i zawiadamiając, że w tym wypadku nie mógł życzenia dra H. wykonać.

By po tem wszystkim nie stracił ostającej nadziei, trzeba było mieć wielki hart ducha, lub Filomackie serce. Tak było z Mickiewiczem, który wyprawia się niebawem do Włoch, by zebrać legion polski. A Krasieński? Rok 46. był dlań nieszczerem, które go wtrąciło w otchłań rozpacz. Zaledwie po roku zdołał Krasieński odzyskać częściowo dawną równowagę umysłu, lecz pełnej wiary skołatany duch Poety już nie był w stanie obudzić w sobie. Twórca „Przedświtu“ jeszcze niedawno przed r. 46. wierzył w możliwość rychłego zmartwychwstania narodu. Po rzezi galicyjskiej wiara jego ulega w tym względzie pewnej wyraźnej modyfikacji, której ostatecznym wyrazem staje się „Resurrecturis“, utwór, dający się porównać z „Ode do młodości“ Mickiewicza, gdyż tak jak „Oda“ jest niejako programem dla bojowników przyszłości, streszcza ostateczne credo Krasieńskiego. Tylko, że nowa „Oda“ powstała o jakie 25 lat później, niż Mickiewiczowska „Oda do młodości“ — i pod niejednym względem odstąpiła od Filomackiego wyznania wiary. A przedewszystkiem, choć poświęcona tym, którzy zmartwychwstać mają, uderza nas po prostu swoim „rozumem“, jakimś ogromnym zasobem doświadczenia, tak zresztą zrozumiałego, gdy się weźmie pod uwagę, że jej twórca przeżył przez ćwierć wieku tyle zawodów, że uderzają nań ciosy

Po raz pierwszy wydrukowano Resurrecturis 1852 r. powstało jednak nieco wcześniej.

W lutym b. r. zaarrestowano dra E. i osadzono w więzieniu wojskowym, gdzie do lipca go trzymano. Wreszcie doręczono mu wyrok orzekający, że dopuścił się zbrodni przyjmowania podarunków i że za to skazany zostaje na utratę stopnia lekarza pułkowego, utratę dyplomu doktorskiego i 3 miesiące więzienia.

Dr. E. wniósł podanie o rewizję procesu i rehabilitację.

Ponieważ w podaniach do wyższych władz wojskowych już po wyroku sądu wojskowego podpisywał się tytułem doktora, komenda korpusu wniosła przeciw niemu z tego powodu skargę do prokuratury państwa i doniesienie do Izby lekarskiej.

Równocześnie toczy się proces przed sądem cywilnym karnym przeciw dr. H. o przekupstwo lekarza wojskowego.

Dr. E. osiadł we Lwowie i zwrócił się do Izby lekarskiej o pomoc i opiekę.

Stwierdza, że nie miał pojęcia, na jakich danych oparł sąd wojskowy tak surowy wyrok, bo nie przedstawiono mu zeznań świadków, nie skonfrontowano go z nimi, nie dano możności powołania świadków odwodowych, nie wezwano go do rozprawy głównej, lecz zaocznie zasądzono.

Dopiero po wypuszczeniu go z więzienia wybadal, że wyrok oparto nie na dowodach, lecz na poszlakach. Najwięcej obciążającą poszlaką był list brata do szeregowca X., w którym tenże brat wyrażał zdziwienie z powodu niepomyślnego przebiegu sprawy, dodając na pociechę, że rzecz da się innym razem załatwić. Autor listu donosił, że pieniądze, zwrócone przez lekarza, posiada a kończył uwagę, że dobrze się stało, że lekarz nie zwrócił całej kwoty.

Dr. E. stanowczo utrzymuje, że zwrócił wszystko. Aby dojść do wykrycia, jak mogło powstać przeciwne twierdzenie, i do bliższych wyjaśnień o przebiegu śledztwa sądowego, otoczonego tajemnicą, wynajął prywatnego agenta we Lwowie p. S., który z narazieniem się na podejrzenie o szpiegowstwo przeprowadził dochodzenia. Na podstawie tych dochodzeń wyjaśnił, że brat szeregowca uchylił się od zeznań, gdyż w tej sprawie także ów szeregowiec był oskarżony o zbrodniczy przekupstwa a i procedura wojskowa krewnych od składania zeznań uwalnia. Uwagę w liście o niezwróceniu całej kwoty napisał jedynie z domysłu, gdyż sądził, że brat, to jest ten szeregowiec, mający do dyspozycji więcej pieniędzy, znaczną sumę do listu do lekarza dołączył.

nieszczęść i rozczarowań przez lat szereg. Zapał romantyczny uleciał bezpamiętnie, została jeszcze wiara w przyszłość, ale daleką, bardzo górznie odległą. Zostało przekonanie, że „świat ten emętarmem z lez, ze krwi i błota“, że nad meczarny ducha nie litość, lecz sztyrdstwo losu unosi się. „Los z nas szydzi w każdej chwili“ — oto cierpki owoc doświadczeń całego życia. Los pomiata człowiekiem w brutainy sposób:

„Dzielnym strąca do otchłani —
Gina święci, gina mill,

Żyją niecierpiani!

Wszystko się płacze — i nierozgmatwanie.
Śmierć w pobliżu — a w oddali
gdzieś na wieków późnej fali
Zmartwychwstanie“.

Taka jest myśl pierwszej zwrotki „Resurrecturis“. A raczej powiązano tam ze sobą luźnie dwie myśli. Jedna mówi o niesprawiedliwości, jaka na świecie powszechnie rządzi; co złe, to pastie się, co dobre, ginie marnie. Druga zapowiada przyjscie sprawiedliwości, ale gdzieś w błękitnej oddali przyszłości, gdy tymczasem zło dziś rozpowszechniło się, szatan wszystko płacze „nierozgmatwanie“. Czujemy jednak, że myśl pierwsza, ta myśl rozpacz przywzawa ogromnie na szali i poprostu unicestwienia iskierkę nadziei, która szepce, że może przeciw przyszłości przyniesie odmianę.

(D. n.).

Szczegóły te wykaże zapewne rozprawa przed trybunałem sądu cywilnego w S. na której wyniki oczekuje i prokuratora państwa w Jarosławiu i Ministerstwo wojny i Izba lekarska.

Dr. E. zapewnia, że niewinność jego będzie wykazana.

Mamy więc af-rę a la Dreyfuss w świecie lekarskim. Mamy niepokojące pytanie, czy rzeczywiście winnego, czy też niewinnego lekarza spotkała hańbiąca kara, degradacja, więzienie, pozbawienie dyplomu i sposobu do życia?.

Tyle „Głos lekarzy“. — Po zbadaniu faktu dowiedzieliśmy się, że p. „Dr. H. z B.“ jest to Dr. Chotiner z Bukowskiej, obecnie wolno praktykujący lekarz w Sanoku, a „trybunał sądu cywilnego w S.“, to sąd obwodowy sanocki, przed którego krakami stanął w najbliższym czasie Dr. Chotiner, jako oskarżony o zbrodnię przekupstwa lekarza wojskowego.

Rozprawa będzie zdać się bardzo ciekawa, toteż nie omisszamy podać z niej wyczerpujące sprawozdanie.

KRONIKA.

Odnaczenie. Cesarz nadał ks. Stanisławowi Malinowskiemu, proboszczowi w Zaleszanych, złoty krzyż zasługi z koroną.

Ks. Malinowskiego znajdują Sanoczanie z czasów, gdy przez długie lata był proboszczem w Niebieszczanach.

Stałemu prenumeratorem i przyjacielowi naszego pisma przesyła Redakcja serdeczne gratulacje z powodu zaszczytnego odznaczenia.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała p. Jadwigę Tomasikową tymczasową kierowniczką, a p. Stanisława Górkę tymczasowym kierownikiem nowo zorganizowanych szkół 4-ro klasowej ludowej żeńskiej i męskiej w Sanoku.

Wiadomości dycezyjne. Przywilej noszenia Rokiety i Mantyletu kanon. otrzymał ks. Edward Kotulski, proboszcz w Dudyniach. Odnaczony expositio canonicali ks. Jan Wolski, proboszcz w Klimkówie.

Przeniesiony ks. wikary Władysław Barcikowski ze Zrencina do Strachociny.

Zachowanie świąt w Galicyi. Papież ius X., dekretem z 1. stycznia 1912 r., po wysłuchaniu biskupów polskich w Galicyi, zezwolił, aby w naszych dycezyjach można było i nadal obchodzić wszystkie dotychczasowe święta, według dawnego porządku.

Rekolekcje dla kapłanów w Starej wsi odbędą się dnia 26. lutego do 1. marca b. r. — Wczesne zgłoszenia należy przesyłać na ręce ks. rektora kolegium OO. Jezuitów w Starej wsi p. Brzozów. Początek rekolekcji dnia 26. lutego o godzinie 7. wieczorem.

Tańce w dniu św. Józefa wywoływały w poprzednich latach pewne nieporozumienia między duchowieństwem a publicznością, ządnią tanecznej zabawy. Otóż zwracamy uwagę, że ostatnia kurenda konsystorza lwowskiego obrządku łac. poleca duchowieństwu zwrócenia z ambon uwagi wiernym, że pod grzechem ciężkim nie wolno urządzać zabaw z tańcami w uroczystość św. Józefa.

Komendant korpusu przemyskiego był w Sanoku w dniu 9. b. m. rzekomo dla oglądnięcia nowych koszar 45. p. p., które zajmuje wojskowość już od stycznia b. r. — Po wizytacji koszar zwiędział komendant wszystkie gmachy publiczne i rządowe, oraz urządzenia stacy kolejowej, przyczem żądał w wielu kwestiach od towarzyszących mu przedstawicieli władz szczegółowych informacji.

Podobno rozchodzi się o jakieś kwestje strategiczne, które nagle w Sanoku odkryto. Na temat bytu komendanta korpusu krążą najrozmaitsze mniej lub więcej fantastyczne pogłoski, z których, ku uciesze sanockich nianiek rejestrujemy jedną, że w Sanoku mają być stacyonowani huzarzy.

Nie wiemy, na jakiej to właściwie ustawie opiera się, że na dworcu tutejszym — o czym już pisaliśmy, na pierwszym miejscu figurują napisy niemieckie a polskie pod nimi?! I tak: Fahrkartenausgabe dużemi literami u samej góry, a potem mniejszemi Sprzedaż biletów i t. d. Na jakiej ustawie? Nie mieszkamy nad Spreą, lecz nad Sanem. Napisy te podwójnie są zupełnie zbędnymi i prosimy, aby co rychlej były usunięte.

Czy wiadomo Zarządowi miasta, że obywatel, który buduje dom na Wójtostwie za t. zw. „Bacówką“, naprzeciw dawnego folwarku, stawiając ogrodzenie, wbił słupy tegoż w dniu przydrożnego rowu?

Wszakże rów cały jest miejską własnością, a Zarząd miasta nie powinien dopuścić do uszczuplania gminnego dobra przez zachłannych sąsiadów.

Dzika parcelacja. W obrębie miasta Sanoka parceluje Bank Łańcucki, jako komisant Eks Dra Teohórnickiego gruntu na Wójtostwie. Ze względu na to, że miasto zaczyna bardzo szybko rozszerzać się w kierunku Wójtostwa, powinien Zarząd miasta sporządzić jak najrychlejszy plan regulacyjny dla gruntów położonych po lewej stronie drogi prowadzącej do Trepz i parcelacja powinna odbywać się z uwzględnieniem miejskiego planu regulacyjnego.

Inaczej dzika parcelacja doprowadzi do tego, że na Wójtostwie powstanie dzielnica, z którą miasto nie będzie wiedziało co zrobić. Przedsnak tego co będzie, mamy już dziś. Oprócz jedyne go porządnego domu p. Kielara, stanęło tam już kilka drewnianych bud, jedna frontem, druga bokiem do drogi, jedna bliżej, druga dalej, jednym słowem szkaradzieństwo, które nie powinno być cierpiane w mieście mającym jakie takie pretensje do nazwy większego miasta.

Nowe ozdoby najładniejszej w mieście ulicy Mickiewicza, to remiza automobilowa w rzeczywistości p. Dr. Ramera i lodownia w rzeczywistości p. Dawida Herziga.

Doprawdy niepojęte, jak zarząd miasta może pozwalać na szpeczenie ulicy podobnemi budowlami.

Zabawa kostymowo-maskowa w kasyne miejskiej, która dotąd stanowiła zawsze atrakcję sanockiego karnawału, nie powiodła się w tym roku. 30 par w kadrylu (z mamami, ciotkami i t. p. opiekunkami), kilka maseczek, które nie wiedziały, co ze sobą zrobić, tak im w maskach nieswojsko było, kilkanaście pań w kostymach, z tych tylko dwa rzeczywiście ładne, brak dąsów, niemożliwa żydowska muzyka i mizerny bufet, wszystko to razem składało się na smutną całość. Wszczępotężna nuda była królową balu.

Zmarli: 10. lutego b. r. Marya z Hyblów Grossmanowa, żona ślusarza fabryki wagonów, przeżywszy lat 28.

Antoni Dębowski, długoletni kierownik szkoły w Zarszynie, zmarł tamże dnia 12. lutego b. r. przeżywszy lat 50.

Zmarły, który przez 30 lat piastował zaszczytny urząd nauczycielski, cieszył się bardzo dobrą opinią, jako doskonały pedagog i ze wszelkich miar uczciwy człowiek.

W oddaniu ostatniej posługi wzięli udział liczni reprezentanci sanockiego nauczycielstwa, dając tem wyraz czci, jaką cieszył się zmarły wśród kolegów.

Sanocki „Monitor“, jakby dla poparcia naszej opinii wyrażonej w ostatnim numerze w artykule „Kierownicy opinii“, że rzuca się bez wyboru i bez celu na wszystkich, — napadł znowu na dwóch niewinnych urzędników kancelaryjnych, panów Barzyńskiego i Hołejkę.

I cóż im zarzuca? Oto jednemu, że wydał bardzo dobry, w naszych stosunkach bardzo potrzebny skorowidz powiatu politycznego sanockiego oparty na wynikach ostatniego spisu ludności, — a drugiemu, że prowadzi prawie że samodzielnie w sądzie taki dział czynności, w którym nie rzadko konceptowi urzędnicy nie bardzo mogą dać sobie radę.

W imię sprawiedliwości poczuwamy się do obowiązku zaznaczyć, że obaj napadnięci należą do wzorowych urzędników i tylko życzyć nam trzeba, by wszyscy byli tacy, jak oni.

Nie róbcie sobie panowie nic z napasli, bo psie głosy nie idą w niebiosy.

Redaktor Tygodnika ludowego Stanisław Boczański stawac będzie dnia 22. lutego b. r. przed sanockim Trybunałem Sądu przysięgłych jako oskarżony o występek obrazę czci popełnionej na osobie p. Walego Burczyka, sekretarza gminnego z Długiego.

Rozprawa budzi w mieście ze względu na osobę pana „redaktora“ wielkie zainteresowanie.

Kradzieże z włamaniem. W nocy z dnia 11. na 12. lutego włamał się dawny lokaj do mieszkania adwokata Dr. Eichla. Po rozbiciu i wyważeniu drzwi, rozbił szufladę biurka, a znalezionymi tam duplikatami kluczy otworzył kasę wertheimowską. Szkoda nieznana, bo złodziej, zdaje się nowicjusz w zawadzie, nie umiał otworzyć tresoru kasy. Zandarmeryja znajduje się już na tropie sprawcy.

Groźniej przedstawia się kradzież z włamaniem dokonana w kancelarii kopalni nafty akcyjnego Towarzystwa „Schodnica“ w Zagórze. Nieznani sprawcy włamali się do kancelarii i po rozbiciu kasy ogniotrwałej zabrali gotówkę 7500 kor. Rozbitcie kasy wskazuje, że dokonali go wybitni fachowcy.

Universum, dwutygodnik informacyjny o wszystkim i dla wszystkich, zaczął wychodzić w Krakowie. Prenumerata półroczna 2 korony. Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Topolowa 32.

Tegoroczny główny pobór wojskowy. Ministerstwo obrony krajowej, odraczając w porozumieniu z ministerstwem wojny termin tegorocznego głównego poboru wojskowego na czas późniejszy, rozporządziło, że z powodu tego odroczenia urzędować będą w marcu w dniach 5, 12, 20 i 27., w kwietniu zaś w dniach 3, 12, 20 i 27. w siedzibach powiatowych komend uzupełniających tak zwane stałe (dodatkowe) komisje poborowe. Członkami tych komisji nie będą się jednakże ograniczały tylko do dodatkowych odstawań, lecz komisjom tym będą mogli być przedstawieni w terminach wymienionych na rachunek przyszłego tegoroczego głównego poboru wojskowego popisowi wszystkich trzech do tegoż poboru powołać się mających klas wieku, o ile o to w dotyczącym starostwie (magistracie) poproszą. Tyczy się to w szczególności popisowych, którzy w celach pracy, zarobku lub nauki, wydalili się zamierzają z kraju na czas dłuższy za granicę.

Odpowiedzi od Redakcji. P. M. St., stały prenumeratorem w Sanoku. Rzecz ładna i bardzo dobra, jednak umieścić nie możemy, gdyż wynurzenia miłośnej ekstaty są rzeczą zbyt prywatną, by je wypadało publikować.

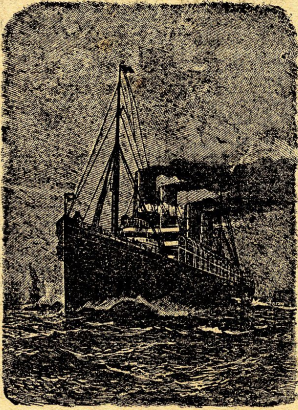
Taką rzecz najlepiej wpisać Jej „cudnej“, „wymarzonej“ do albumu.

Stanowny Pan ma niezaprzeczony talent i dlatego prosimy nie zapominać o nas, lecz przysłać nam łaskawie rzecz większą, któraby zapełniła fejeton.

Panu Doktorowi w Sanoku. Za nadesłane nam cenne uwagi uprzejmie dziękujemy. — Na razie z powodu braku miejsca nie możemy z nich korzystać. Polecamy się nadal łaskawej i tak życzliwej jak dotąd pamięci.

Nowy rekord światowy, osiągnęła p. Oliver Cromwell, która 18. stycznia b. r. posubiła w Filadelfii p. E. T. Statesburga, szefa domu bankowego Dreksleres Comp w Ameryce kraju miliardarów; nigdy jeszcze dotychczas nie otrzymała panna młoda tyle podarków ślubnych, jak p. Oliver Cromwell. Narzeczony ofiarował jej papiery wartościowe przedstawiające wartość szesnastu milionów koron i naszyjnik z pereł wartości dwa miliony koron. I p. Morgan znany miliard amerykański ofiarował jej naszyjnik brylantowy wartości 160.000 koron, oraz kolje z napisem wartości 400.000 koron. Inni bogaci podarowali różne drogocenne pierścienie, kolje, bransolety tak iż wszystkie podarunki ślubne przedstawiają łączną kwotę 20 milionów koron. Iż to też nędzy możnaby usztywić za dziesiątą część tych bogactw!

Odpowiedzialny redaktor: Michał Poliak.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI
zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla
Galicyi Zachodniej

SANOK

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedają kart okretowych do Ameryki
oraz biletów kolejowych do Hamburga,
jakoteż do wszystkich miejscowości
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

Willa w Sanoku.

w najnowszym stylu zbudowana, składająca się z 6 pokoi, kuchni, łazienki, spiżarni, z wszystkimi przyrządami zżytościami wraz z ogrodem warzywnym i kwiatowym z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w Redakcyi T. Z. S.



P. T.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż z dniem 11. lutego otworzyłem

Sklep bławatny i sukienny

przy ul. Jagiellońskiej
W DOMU „HOTEL SANOCKI“
gdzie dawniej J. Krpeński.

Sklep swój zaopatrzyłem na sezon wiosenny w doborowy i najlepszy towar tak z fabryk krajowych jak również zagr. Posiadam na składzie sukna z krajowej fabryki

„R A K S Z A W A“
PLÓTNA KRAJOWE

Utrzymuję również sukna angielskie na kostyminy damskie i ubrania męskie, zefiry angielskie, woale francuskie, płótna, płótna stołowe,

Portyery, firanki, dywany, kapy, kołdry i wszelkie inne towary wchodzące w zakres towarów bławatnych.

WYPRAWY ŚLUBNE.

Towary moje będą zawsze najnowsze i najmniejsze tylko z pierwszorzędných fabryk.

CENY UMIARKOWANE

Mając długoletnie doświadczenie jestem w możności najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić. Staraniem mojem będzie Szanowną P. T. Publiczność sumienną i szybką obsługą pod każdym względem zadowolić.

Polecając się taskawym względem Szan. Publiczności, kreślę się

Z poważaniem

ADOLF GÖBEL.



POMOCNIK HANDLOWY

i starszy uczeń

potrzebni do handlu towarów
korzennych w Sanoku.

Fotografia pożądana. Zgłoszenia do firmy:

K O N S U M

Towarzystwa kredytowego

urzędników i służ państwowych

W SANOKU.



Poszukujemy

zdolnych agentów i kolporterów

za bardzo wysokiem wynagrodzeniem, płatnem zaraz. Usługa sumienna i bardzo punktualna.

Adresować: **Firma Księgarnia Wydawnicza
Polska Poznań-Posen, Gr. Gerberstr. 37.**

OGŁOSZENIE!

Gmina miasta Sanoka ma do sprzedania

po cenach bardzo umiarkowanych

parcele budowlane na „Wójtostwie“.

Plan parcelacyjny można przeglądać w miejskim Urzędzie budownictwa.

Kierownik tymczasowego Zarządu:

Feliks Giela.

E. 3842/11.
6

Edykt licytacyjny.

Dnia 26. lutego 1912. o godz. 12. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze egzekucyjnym I. piętro w realności Bardachów licytacja realności objętej whl. 375 gminy Jaćmierz.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 34 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 26. grudnia 1911. 2-2

Lcz: E. 4027/11.
12

Edykt licytacyjny.

Dnia 8. marca 1912. o godz. 11. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w Sanoku licytacja realności objętej whl. 212 ks. gr. gm. Zgórz.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 3220 kor.

Najniższa cena wynosi 2146 kor. 68 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w kancelaryi egzekucyjnej w realności Bardachów I. piętro.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku, Oddział IV
dnia 3. stycznia 1912 2-2

L. cz. E: 1196/11
7

Edykt licytacyjny.

Dnia 22. lutego 1912. o godz. 11. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze egzekucyjnym I. piętro w realności Bardachów licytacja realności objętych whl 51 i 149 ks. gr gm. kat. Zgórz.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na 3089 kor. 55 h.

Najniższa cena co do realności whl 51 wynosi 1169 kor. 66 h. zaś do realności whl 149 990 kor. 06 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 13 grudnia 1911. 2-2

L. cz. E: 269/12
2

Edykt licytacyjny.

Dnia 28. lutego 1912. o godz. 9. przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Sanoku: (Dom Bardachów II. piętro drzwi Nr. 18.) w drodze publicznej licytacji wydzierżawiona zostanie koncesya szynkarska uprawniająca do wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego w Sanoku

Wydzierżawienie nastąpi w drodze licytacji na przeciąg 2 lat.

Cena wywołania wynosi 300 kor. za jeden rok i poniżej tej ceny wydzierżawienie nie nastąpi.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w powyższym Sądzie w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku, Oddział IV,
dnia 4. lutego 1912.